

6 sierpnia 2007



## Są już pierwsze namioty na harcerskim zlocie

Pierwsze ekipy kwatermistrzowskie przyjechały wczoraj do Kielc na największy tegoroczny zlot harcerzy. Na terenie stadionu leśnego dobiega końca budowa miasteczka namiotowego.

Pierwsze ekipy kwatermistrzowskie przyjechały wczoraj do Kielc na największy tegoroczny zlot harcerzy. Na terenie stadionu leśnego dobiega końca budowa miasteczka namiotowego.

Tak wielkiej imprezy harcerskiej jeszcze w Kielcach nie było i pewnie długo nie będzie. Bo taki zlot odbywa się co cztery lata, za każdym razem w innym mieście. W lesie w okolicach stadionu na powierzchni 23 ha stanie namiotowe miasteczko, które ugości około 8 tys. uczestników Ogólnopolskiego Zlotu Harcerstwa Kielce 2007. W weekend trwały ostatnie przygotowania. Kiedy odwiedziliśmy budowniczych, stawiali bramę wjazdową z wartownią z sosnowych belek. Za nią przygotowali stoiska dla marketów, gdzie uczestnicy będą mogli kupić wszystko, co potrzebne do obozowego życia. Co kilkaset metrów wzdłuż głównych dróg, które okalają teren miasteczka, stoją kontenery z podłączoną specjalnie na tę okazję wodą i prądem. W nich są umywalnie, toalety, prysznice. Harcerze będą dostawać posiłki w jednorazowych naczyniach, przygotowane przez firmę Głodówka. Za wywóz śmieci odpowiedzialny jest kielecki Onyx. Obie firmy wygrały przetarg. To wielka wygoda dla obozujących, ale jak się to ma do surowego harcerskiego życia? - Żyjemy w nowoczesnym świecie. Musimy pamiętać o niebezpieczeństwie jakichś zatruc, chorób. Higiena to podstawa. To nie jest jakiś biwaczek na dwa namioty, to prawdziwe miasto i jak prawdziwe miasto potrzebuje podstawowej infrastruktury - mówi Lucjan Pietrzczyk odpowiedzialny za bezpieczeństwo.

Pietrzczyk dowodzi Harcerskim Służbami Porządkowymi złożonymi z harcerzy wyposażonych w specjalne czerwone identyfikatory. Ich zadaniem będzie patrolowanie terenu i interweniowanie, a w razie potrzeby wezwanie straży miejskiej czy policji. Dzisiaj o godz. 11 spotykają właśnie ze służbami mundurowymi, aby omówić kwestie bezpieczeństwa. Wszyscy liczą, że interwencje nie będą potrzebne. W końcu pod bokiem jest siedziba policji. Na wszelki wypadek w miasteczku namiotowym cały czas będą dyżuruwały dwa wozy strażackie z zastępami.

Wczoraj na teren zlotowy przyjechały pierwsze służby kwatermistrzowskie z całej Polski. Każda chorągiew będzie miała swoje gniazdo, sama rozbije namioty. Obozowe uliczki mają

nawet nazwy. Kielecka chorągiew ulokuje się przy głównej ul. Lorda Roberta Baden-Powella, założyciela światowego skautingu.

Przez 10 dni większość imprez i rozrywek przeznaczona jest dla harcerzy, ale z niektórymi wyjdą oni na miasto, deptak, nad zalew i zaproszą do uczestnictwa mieszkańców. Kielczanom pozostaną też wyrównane, utwardzone szutrowe drogi na stadionie leśnym, m.in. prowadząca do wyciągu narciarskiego pod byłą skocznią.

- Jestem przekonany, że las nie ucierpi i harcerze zostawią po sobie porządek. W końcu dbanie o przyrodę to jedno z zadań harcerstwa - mówi Roman Wróblewski, zastępca nadleśniczego, który nadzoruje zlotowe prace na obszarze leśnym.

Zlot rozpoczyna się w piątek. A w niedzielę wszyscy kielczanie będą mieli okazję zobaczyć jeden z największych pochodów w ostatnich latach. 8 tys. uczestników przemaszeruje ze stadionu pod kielecką katedrę, gdzie wezmą udział w uroczystej mszy. Wydarzenia będzie transmitować satelitarna TV Polonia.

Źródło: [www.gazeta.pl](http://www.gazeta.pl)